





wadzone są władze policyjne cesarskie do nich należy do śledztwo i ukaranie przestępstw. Postępowanie przy tego rodzaju przestępstwach, ograniczać się powinno, w sposobie jak tylko można sumarycznym, na wysłuchaniu okoliczności istotnych. Przeciwnie wydanemu orzeczeniu, strona uważająca się pokrzywdzoną, otwartą ma drogę rekursu do wyższej władzy policyjnej. W ostatniej instancji rekurs, o ile w ogólności prawnie przypuszczalnym być może, wystosowanym być winien do ministerstwa spraw wewnętrznych, które ostatecznie rozstrzyga. W przypadkach w których śledztwo i ukaranie należy do władzy policyjnej, rozstrzygnięcie takie nastąpić winno w porozumieniu z najwyższą władzą policyjną. Rekurs zapowiedziany być powinien w przeciągu 24 godzin po wydaniu wyroku, podany zaś w ciągu dalszych trzech dni. Rekurs zawieszają wykonanie wyroku karnego aż do prawomocnego orzeczenia, o ile w szczegółowych przepisach co innego nie jest nakazane. Śledztwo tego rodzaju przestępstw po trzech miesiącach od ich wykonania, nie może być prowadzone i ukaranie nie może być zawyrobowane, o ile w ustawach szczegółowych na podobne wykroczenia, nie jest co innego rozporządzone. 4<sup>o</sup> Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i najwyższej władzy policyjnej z d. 3 kwietnia, zawierające szczegółowe przepisy względem godzin policyjnej. Stosownie do tego rozporządzenia, o pewnej godzinie w nocy zamknięte być powinny miejsca gościn i szynków, jakoteż kawiarnie, i o tej godzinie gościom ani wstępować do nich, ani też dłużej przebywać nie wolno. Zakaz ten nie stosuje się do przybywających podróżnych i furmanów w domach zajezdnych. Naczelnik kraju winien oznaczyć godzinę z uwagą na stosunki krajowe i miejscowe. W szczególnych okolicznościach wolno jest polecić niższemu władzom oznaczenie tej godziny. Pozwolenie trzymania otworem gościń, szynkowni i kawiarni po za godzinę policyjną udzielać może ze szczegółowych powodów władza policyjna cesarska gdzie się znajduje, urząd powiatowy lub stolicowy cesarski, lub magistrat tam gdzie temu magistratowi poruczona jest czynność władzy politycznej. Podobne pozwolenie udzielone być może tylko w szczególnych przypadkach na pewne nocy, lub na pewne okresy czasu; za które to pozwolenie składana będzie do kasy gminnej na rzecz ubogich pewna opłata przez naczelnika kraju oznaczona. Przekraczający to rozporządzenie ulegną postępowaniu przepisane w rozporządzeniu cesarskim z 20go kwietnia 1854 r. Organa bezpieczeństwa winny naprzód napomnieć właściciela gościń, szynkowni lub kawiarni o dopełnienie obowiązku. Gdy napomnienie to bez skutku zostanie, należy tych gości którzy na wezwanie organów bezpieczeństwa nie oddali się, zmusić do tego i pociągnąć do odpowiedzialności. Śledztwo i ukaranie przekroczeń niniejszego przepisu należy do władzy policyjnych miejscowych, z rekursiem i przedawnieniem, stosownie do rozporządzenia z 3go kwietnia 1855 r. powyżej umieszczonego, o przestępstwach księga ustaw karnych nieobjętych.

## Korespondencja Czasu.

### Z Nadwiśla 25 kwietnia.

Nieraz to już w tych ciężkich czasach, w których na, załatwienie interesów i potrzeb domowych groz tak trudny, toczyła się walka po zakątkach domowych:

posuwała swoją beczelność, dosyć będzie przytoczyć tu jeden przykład, do którego wszystkie inne są zupełnie podobne:

Pewnemu urzędnikowi, umiera zamieszkała na prowincji matka; o czem tenże powziawszy wiadomość pragnie jak najprędzej wraz z żoną i dziećmi udać się do niej, aby ją ujrzał raz jeszcze przed śmiercią. Po drodze ta wszakże pociąga za sobą wydatek, a że takowy do liczby nieprzewidzianych należał, nie zatem dziwnego, że utrzymujący się z pobierania placu urzędnik, nie miał na to odpowiedniego funduszu. Wszelkie starania dla otrzymania pożyczkowym sposobem tej kwoty okazały się próżne, a tymczasem każda chwila, stawała się droższą, i niepozostało jak rzucić się w objęcia procentowiczka. Pierwszy z nich tedy, który się nadarzył, przyrzeka dać mu na kilka tygodni potrzebną kwotę, ale żąda dwóch ręką, to jest: oddania mu, na mocy pisemnego zobowiązania, wszystkich znajdujących się w domu pożyczającego mebli, które w razie uchybienia terminu, staną się własnością prawną wierzyciela, i podpisu czyli zaręczenia głównego zwierzchnika tej władzy, w której ów urzędnik pracował.

Nie trzeba zapominać, że cała rzecz szła o kilkadziesiąt złotych, i że podobne zastrzeżenia wymagane były dla tak mizernych kwot. Co do mebli, pożyczający zdecydował się chętnie, wiedząc, że dług zapłaci i takowe mu nieprzepadną; ale co do zaręczenia, jakże tu coś podobnego proponować zwierzchnikowi swojemu; dla tego też przedstawia wierzycielowi, aby go zwolnił od tego.

— Czy pan masz zamiar zapłacić dług, lub nie? — zapytuje tenże.

— I owszem, jak najszerzej mam zamiar i z pewnością zapłacić.

— Kiedy pan tak pewny, to i o cóż panu idzie, podpisz pan sam swego zwierzchnika, a jak pan dług uiszczy, to mu podpis zwróć, i on nawet niepotrzebuje wcale wiedzieć o tem.

Podobne przerażające propozycje, zawsze prawie przy każdej pożyczce miały miejsce. W braku zwierzchników, podobano opiekunów i ojców, lub przyjaciół, którzy rozumie się przedstawiali pewność, a podlegając podobnymi pokusami młodzień, drżącą ręką spełniała ten czyn nierozważny, zastanawiając się przed własnym sumieniem nadzieją pewnego oddania długu i zmasania

Czy dużo siac? czy mało a dobrze siac? Korespondencja z Podhajec z 16go kwietnia wywołała ją. Mielimy już wskazówki godne uwagi w listach z Przemyskiego, że stanowiska o prawnych własności stosunkach, mieliśmy być z moralnego zapytywania się na stan społeczny włościan naszych, wartaloby nam zatem zastanowić się nad techniczną stroną rolnictwa, w piśmie tak rozpowszechnionym jak Czas.

Darują mi może niektórzy czytelnicy, że gospodarstwo obszarowe czysto-zbożowe nazwę gospodarstwem już teraz przesadnym, bo jeżeli dawniej w niewyrodzonym jeszcze a mnię ludnym Podolu i gdziekolwiek o placu się mogło, to się opłacało w znacznej części Galicji, tylko zużyciem wartości pańszczyznianej.

Lecz gdy wartość tejże znikła z kapitału rolniczo-obrotowego i stała się kapitałem obrotowym giełdy, trzeba nam inne powołać siły, jako dźwignię podupadłego rolnictwa, które część swęj podstawy już straciło.

Czegóż więc nam potrzeba do obsiewu znacznych łanów? Trzeba nam rąk, trzeba nam ich za pieniądze, a zatem i pieniędzy. Gospodarz na wiekszej roli, a tym więcej tak bogato uposażony na Podolu włościanin, niepracuje już na dworskich obszarach. Część silnego robotnika nam ubyla. Trzeba ją zastąpić użyciem rąk mnię zdolnych, tj. podrostków i dzieci, a przeto uprawiać stosownie siłę ich płody. Liczbę silnego robotnika przy żniwach zastąpmy liczbą czasu, tj. rozkładem prac rolniczych, na sprzęty trawne, zbożowe i bulwiaste. Rozłożymy w części pracę według rozkładu pól na produkcyjną rękami ludzkimi i zaprzęgami; w części na pola, które z jednej strony przynależałyby spoczynkiem siłę produkcyjną, z drugiej produkowały nabiał, mięso, wełnę, siłę pociagową, a z tego już widzimy konieczność zmiany gospodarstwa obszarowego na gospodarstwo przemienne.

Drugą potrzebę obrotu kapitałów zastąpmy oszczędnością produkcyjną, a produkcją silną, choćby z początku cząstkową i część naszych gruntów na odłóg przeznaczającą.

Gdzie dokładniej uprawę, i do użyciu się mogących sił najmniejszych lub czeladzi zasiewy zastosuję, zyskam z mniejszej przestrzeni obfitsze plony, co sam w ciągu mego gospodarstwa, osobiście po 1846 roku doświadczyłem, iż gdzie przed dwudziestą laty na żyznej ziemi powiśla zbożową uprawą wyssanę, w czasie objęcia majętności 2 1/2 do 3ch ziarn tylko miewałem pszenicę, dziś dużo lepszym cięsz się plonem i czystością, a ważniejszym ziarnem. Prawda, że niesprzedając więcej jak dawniej sprzedawano oziminy, ale jej nie sprzedając mnię, mam mniejsze koszty na wysiew i uprawę, i nieopuszczam uprawy zboża, (uważając go za główny w Galicji produkt), a gdy choć maszyna plenniejsze omłóci snopy, żniwiarz lub kosiarz gęściej sze zrzyna porosty, i to przyjdzie nam na korzyść w oszczędności i pośrednim zysku.

Upewnienie produkcji zbożowej nie tylko ze względu na naszą korzyść, ale ze względu na potrzeby kraju powinno wyjasnić zasady, wskazać nawet w obec Wysockiego Rządu korzystne środki, za pomocą których moglibyśmy wyjść z tego opłakanego stanu.

**Wiedeń 30 kwietnia.** Cesarsko-francuzki poseł baron Bourquenay odbierał wczoraj i dzisiaj powin-szowania osobiście od dyplomacji i wielu wyższych osób z okazji ocalenia życia Cesarza Napoleona.

— Baron Sina bankier wiedeński proponowany jest na prezydenta rady zawiadowczej towarzystwa kolei żelaznych rządowych, a burmistrz Wiednia p. Seiller na wiceprezydenta.

swej winy za zniszczeniem podpisu.

Tak się też stało i w obecnym wypadku; nastąpiły wymagane zobowiązania i podpisy, a pieniądze wylizano całkowicie na stół, i następnie z góry odliczono procent, który wrócił w tej chwili do tej samej kieszeni z jakiej wyszła cała kwota.

Lecz jakież było zadziwienie niedoświadzonego dłużnika, kiedy po dopełnieniu smutnego obrzędu pogrzebu matki i powrocie z żoną i dziećmi do domu, nie zastał ani jednego mebelka w pokoju i dowiedział się iż takowe na drugi dzień zaraz po jego wyjeździe, na mocy własnego jego zobowiązania uprzątnione zostały. Powściągnawszy przeto gniew i oburzenie, staje przed zwierciadłem i z całą ufnością odkrywa mu wszystko, nie tając nawet i największej swej winy to jest udanego podpisu. Ta szczerść jego i to wyznanie, zdolały ująć szlachetnego człowieka, gdyż takim rzeczywicie był przełożony winowajcy naszego, i niebawem posłano po procentowicza.

Rzecz się krótko rozstrzygła, bo gotowizna leżała na stole; po zwrocie więc mebli i podpisów, oddano w całości wierzycielowi kapitał, ale z podwójnym procentem, który poleciono trzem woźnym, wylizywać za procentowiczowi. Że ci ostatni, wywiązali się jak najenergiczniej z poruczonej im misji, mogę za nich ręczyć, bom słyszał o tem z ust naczelnego tej sceny świadka.

Lecz podobne lekarstwa, skutkowały tylko chwilowo, po zagojeniu bowiem strat, pochodzących z wylizania procentów, niezwalczeni nieczem procentowicze wracali znowu na pierwotną drogę, dopóki władza nie przyłożyła do tej sprawy swej dłoni, kładąc podobno już raz na zawsze żelazną tamę niegodziwym ich nadużyciom.

Taka jest a raczej była strona szkodliwa owych Jegomości. a teraz zobaczmy ich dowcip. W jednym z miasteczek królestwa, także znalazł się opiekun ludzkości, który jak najchętniej otwierał potrzebnymska-tulkę swoją, byle tylko osoba żądająca pożyczki, przedstawiała dobrą ręką, a do tego lepszy jeszcze procent.

Przed niejakim więc czasem zjawia się u niego aż czterech żydów przynosząc mu bindę, wysadzaną perłami i drogiemi kamieniami, i żądając od niego tysiąca złotych w zamian za tę najdroższą w ich rodzinie spu-szczną, bo wartującą do tysiąca rubli, i którą tylko

— Korespondent wiedeński do *Journal de Francofort*, który uchodzi za dobrze poinformowanego pisze w liście z 24 kwietnia, iż Austria nie pozostanie dłużej neutralną, ale raz jeszcze usiłować będzie skłonić Rosję do przyjęcia trzeciego punktu ręką (wedle interpretacji państw sprzymierzonych). Jeśliby starania te pozostały bez skutku, nie pozostanie Austrii nic innego tylko postawić ultimatum, które i tak nie byłoby nieodzownem, a wypowiedzenie wojny mogłoby natychmiast nastąpić.

— Do *Gazety Wroclawskiej* pisać z Paryża, iż p. Drouyn de Lhuys nadaremnie usiłował skłonić Austrię do podpisania konwencji militarnej. Na przedstawienia jego opierające się na potrzebie wykonania traktatu 2go grudnia miano mu odpowiedzieć: Austrija nie może uważać inaczej traktatu grudniowego, tylko jako przymierze odporne, które staje się wtedy dopiero zaczepnem, skoroby Rosya zaczepiła Turcję w ten sposób, iżby tron Sułtana mógł być zagrożony. Ponieważ tak nie jest, zatem Austrija mniema, iż zajmując Księstwa Naddunajskie uczyniła zadostę zobowiązaniom swoim; wszelako gotową jest działać zaczepnie, jeśliby Rosya sposobila się do przejścia Prutu lub Dunaju.

— Według *Autografu. Correspond.* wyjazd fzm. baro-na Hessa do Galicji wraz z generałami państw zachodnich Letang i Crawford naznaczony jest podobno na czwartek 3go maja.

— *Monit. Toscano* mówi, że księżna Krystyna Trivulzio Belgiojoso podała prośby do rządu cesarskiego o dozwolenie powrotu do Lombardji i zniesienie sekwestru na dobra jej nałożonego.

## Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej dnia 27go kwietnia oświadczył p. Layard, że musi przedstawić bezzwłocznie kilka postanowień w przedmiocie położenia kraju, których osnowę w przyszły poniedziałek objawi.

P. Ewart zwraca uwagę, że p. Layard w przemowie świeżo mianęj w Liverpoolu nadmienił, iż jeden z jego krewnych major Ewart z 79 pułku górali (highlanders) winien był swój stopień względem i zapytuje podsekretarza wojny czy fakt ten jest prawdziwym.

P. Baring. Co do mnie, chciałbym na inną część przemowy szanownego deputowanego z Aylesbury skierować uwagę Izby. Mówiąc o posuwaniu niektórych oficerów armii, twierdzi on, że lord Burgersh i lord Hardinge żadnych nieoddali usług, kiedy pierwszy odznaczył się nad Almą, a drugi zjednał sobie sławę nad Almą i Inkermanem. Zapytuje więc czy wydział wojny zapomniał zdać sprawę z usług oddanych przez tych dwóch oficerów, czyli też zapomniene to winni jesteśmy wspańiałości szanownego deputowanego z Aylesbury, który dla tego o tych świetnych czynach zamilczał, że lord Burgersh jest synem księcia Westmoreland, a lord Hardinge synem naczelnego wodza armii (brawo).

Generał Peel. I ja mógłbym się zaliczyć na przemowę szanownego pana Layarda (śmiech). Z przykrością widzę, że tyle popełniwszy błędów, nie żałuje on tego całkiem i niepojmuję jak można fakta tak przekręcać dla prostej przyjemności oklasków (brawo). Mowca odczytuje dwa listy lorda Hardinge do pana Layarda dla udowodnienia mu fałszu, listy na które szanowny członek odpowiedział upieraniem się przy swoim zdaniu. Listy lorda Hardinge wywołały żywe oklaski. W końcu zapytuje do czyjego postępo-

wania: lorda Hardinge czy p. Layard da się trafić zastósować przymiotnik *haniebnny* (brawo).

Generał Peel dowodzi, że major Ewart zamianowany został przez lorda Raglana, a nie przez ministerium wojny i spodziewa się, że szanowny pan Layard jako uczciwy człowiek odwoła swe zdanie, którego fałsz dziś jest dowiedzonym.

Pan Layard. Przyznaję, iż pomyliłem się co do promocji majora Ewart, lecz rząd w części za błąd ten jest odpowiedzialnym pochodzący z omyłki drukowej w jego roczniku (wykrzykniki).

Fakt jest prawdziwy, i gdyby Izba posiadała wyjaśnienia, które mam w rękach, ujrzałaby jak się drukują roczniki w celu służenia interesom rządu (wykrzyki), który współwinnym jest za błąd przeze-mnie popełniony. Co się tyczy innych faktów oświadczam, że w niczem niechciałem naganiać lorda Burgersh ani lorda Hardinge. Znam waleczność obu tych oficerów, lecz widzę że i inni zasłużyli na równe wyszczególnienie, a nieotrzymali go. To więc chciałem jedynie powiedzieć. (Oznaki niezadowolenia) Gdybym chciał wszystko wykryć co wiem, gdybym odczytał listy, które otrzymuję codziennie od oficerów skarżących się i protestujących...

Kilka głosów. Chcemy słyszeć osnowę listów.

Pan Layard. Nie — nie odczytam ich, gdyż zgubiłbym tych, którzy we mnie mieli zaufanie. Powtarzam że stopień warmii są wynikiem wpływów rodzinnych i stronnicych, powtarzam opierając się na szematyzmie wojskowym i biorę na siebie odpowiedzialność za to twierdzenie.

Pułkownik Lindray. W przemowie w Liverpool szanowny członek oskarżał naczelnie dowódcę lorda Hardinge o przekupstwo. Dziś wymija tę kwestję, i nie mówi, że za to bierze na siebie odpowiedzialność (brawo).

Pułkownik North popiera to zdanie.

Pułkownik Knox. W innej okoliczności szanowny członek starał się obrzucać kałem charakter walecznego admirała, dziś chce oskarżać naczelnego wodza. Jest to system niegodny. Twierdzenia szanownego członka są całkiem bezzasadne, a jednak ma dość beczelności i bezwstydu (do porządku!) zacząć charakter wojskowy, (do porządku).

P. Hadfield. Wyrazy te nie są parlamentarne.

Prezydent. Zwrócić muszę uwagę szanownego członka, że wyrazy te wykluczone są z słownika parlamentarnego, (słuchajcie).

Pułkownik. Żałuję i cofam je, lecz nie mam dość silnych wyrazów na oddanie postępowania szanownego deputowanego z Aylesbury, (brawo) i spodziewam się, że zanim zaproponuje reformę armii, zastanowi się nad tem, że dotąd nie wniósł dotyczących jej kwestji.

P. French. Godność Izby wymaga, abyśmy położyli koniec tej rozprawie.

Lord Palmerston. Ubolewam mocno, że deputowany z Aylesbury na takim dziś przedstawili się nam stanowisku. Każdy może krytykować człowieka publicznego z ważnych powodów i z silnem przekonaniem, lecz sądzi, że przekonał się, iż oskarżenia jego są fałszywe i potwareze, powinienby...

P. Otway. Chociaż najmłodszy w tej Izbie, ośmielę się zarzucić, że język szlachetnego lorda nie jest także parlamentarny, (słuchajcie). Dopiero co szanowny członek wezwany został do porządku za podobne wyrazy, sądzi więc, że to samo dotyczy powinno szlachetnego wice-hrabiego, (słuchajcie).

Prezydent. Słyszałem, że szlachetny lord powie-

w ostateczności składają mu na zastaw. Tysiące złotych na przedmiot tak znakomitej wartości, a do tego i dobry procent, a nadewszystko ta błoga myśl, że już nie wykupią, i binda tanim kosztem przejdzie na własność; jakże się tu wahać? Niebawem przeto płaci tysiące złotych, (zawsze jednak po odliczeniu z góry procentu) a binda idzie do biorka dopóki nieprzejdzie na skład do drogiego seru jego skarbczyka.

Kto niewiedział takiego lichwiarskiego skarbczyka, ten niema o tem wyobrażenia; owe milczące, a niedyś może i w salonach bijące repetyery; owe zegarki, każdy inną wskazującą godzinę; dalej, łyżki i sztućce tak z herbami jak bez nich; złote pierścienie, brylantowe kolczyki i fermuary, te żyjące świadki nie jednej na tym świecie zwiniętej enoty; wreszcie tabakierki i tabakierki, które niedyś przygrywały dzisiejszej dewotce w rokosznych dniach jej wiosny, gdy po nad strumieniem słuchała słowika; owe spinki i zapinki pod którym niedyś było serce szlachetne, i t. d. i t. d. Wszystko to obok dziwnego dla oka widoku, tak sprzeczne myśli nasuwa widzowi, że nie jedna z nich obrona za temat, posłużyćby mogła do rozwinięcia najpiękniejszych płodów.

Do takiego tedy skarbczyka miała wejść i binda, ale tymczasowo do opatrzenia jej numerem, zapisania w księgę, a nadewszystko ocenienia, złożoną została w biurku.

W kilka dni zatem znalazł się znawca czyli taxator, który za ukazaniem mu owego zastawu, ocenił go na przeszło dwieście złotych! Zbladł opiekun ludzkości, bo znawca mu dowiódł, że wszystkie perły i drogie kamienie były fałszywe. Tym więc sposobem nieszczęśliwa binda, której użyto na złapanie szanownego opiekuna ludzkości, pozostała na swoim poprzednim miejscu, jako niegodna do połączenia się ze swemi szczyrzołotami towarzyszymi w skarbczyku; a dobrodziej ludzkości na dobre się rozchorował.

Po upływie kilku tygodni na domiar nieszczęścia, wstawy dnia jednego z łózka i wszedłszy do gabinetu, zastaje okno wybite, biorko otworzone, i najdroższą spuszczając ową bindę skradzioną. Na rozpacz jego zbiegają się tłumnie sąsiedzi, a mimo iż każdy uspokaja i radzi, reprezentant ludzkości rozpoczyna jak dziecko, wiedząc co go czeka, bo zastawnicy gdy się o tem dowiedzą, pomimo nic nie znaczącej wartości tej schedy,

będą żądali, albo zwrotu onej, albo summ bajon-skich.

Wieżę o okradzeniu opiekuna ludzkości, i o utracie bindy, która ciągle oceniana, przechodząc z ust do ust, doszła do wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, jak iskra elektryczna przebiegła miasteczko, a tem samem dostała się i do zastawników, a jęj właścicieli.

Już tylko tydzień brakło do terminu, czyli jęj wykupu, a tymczasem nie można było odkryć najmniejszego śladu; a gdy wybiła o statnia terminowa godzina, stawili się właściciele, udając że oniczem nie wiedzą.

Jak tylko można najgrzeczniej, przyjmuje ich w samym progu opiekun ludzkości, perswadowując im że niepotrzebnie się spieszą, choć termin upłynął on im czekać będzie, że może potrzebują pieniędzy, to im nawet doda jeszcze, ale wszystkie te perswazy na próżno, bo właściciele przenoszą swój skarb nad wszystko, dodając że i największych summ, nie przyjęliby za niego.

Już tedy i pieniądze wylizano na stół; pan opiekun się miesza, niby szuka kluczy, a gdy już tysiączek zgarnął i schował w kieszonkę, z najzimniejszą krwią otwiera biorko i kładzie przed nim bindę!

Tu rola się zmienia... błądłość i pomieszanie stało się udziałem żydów, a na czołe opiekuna ludzkości, zająśniala oddawna niewidziana pogoda. Oszukujący został oszukany; a gdy bindę zabrali i wyszli, dobroczyńca sztyderczo rozmniał się za nimi dodając: „I wam głupcom się marzyło, że złapiecie starego lisa?”

Niepotrzebuję tu dodawać, że Jegomość dobrodziej, sam szyć wybił, jak sam też oblił biorko i nakoniec puścił fałszywą pogłoskę o skradzeniu mu bindy. Temu jednak dowcipowi zawdzięcza ocalenie tysiąca złotych.

W tych dniach straciłmy jednego z plodniejszych pisarzy to jest Józefa Symeona Boguckiego, autora Rodina czyli ducha na drodze pokuty, Wizerunków społeczeństwa Warszawskiego, wcale dobrze obrobionych, Klementyny i Kapitalistów.

Do świeżych nowości należy przybyć do Warszawy dwu obrazów niby oryginalnych arcydzieł najpię-wszych mistrzów jak Rembrandta, Watteau etc. Pomiędzy niemi są niektóre rzeczywiście piękne, a niektóre bodaj czy się niemył podrabiane.







**Przyjechali od d. 1 do 2go maja**

**HOTEL POLLERA.** Hr. Skorpuczyna Karolina, Hr. Krasieka Julia i Anna właścicielki dóbr z góry Robczyki. Br. Bothmer c. k. major z Myślenic. Klipphausen c. k. major z Wiednia.

**HOTEL DREZDEŃSKI.** Kuzniek! Aram kupiec z Myślowic. Hugo Niederfuß obywatel z Brzeczkwic. Geyer Henryk kiper ze Lwowa. Karol Bayer Ober-verwalter z Wiednia.

**HOTEL ROSYJSKI.** Barbara hr. Potulicka wł. dóbr z Bobrku. Hr. Falkenhein c. k. rotm. z żoną z Lubaczowa. St. Kupa kupiec z Tryestu.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe.**

**Kraków dnia 1 maja.** Dowóz zboża i maki z Prus niezmiernie się zmniejszył, gdyż ceny tam poskoczyły, zatem nie oplaci się wywozić za granicę. Mimo tego tuższe targi są bardzo słabe, sprzedaż idzie oporem, potrzeby zawsze jeszcze nie dochodzą zapasów, a właściciele dawnych zapasów żądają wyższych cen nad ofiarowane. Kupey których tu nie wielu trzymają się przy dawnych cenach. Jęczmień tylko nieco wyżej płacony, bo pokup tego ziarna na siewy pilno idzie. W ogóle głównym powodem tego stanu handlu zbożowego jest to, iż żyto skupowane jest na miejscową potrzebę, a w góry gdzie zawsze wywożono dużo żyta skupują teraz kukurudzę. W składach wojskowych wielka ilość tego ostatniego ziarna złożona od przeszłego roku idzie teraz w zamian za owies, tym sposobem handlarze zbożowi zaopatrzili się w suchą i piękną kukurudzę, którą w góry chętnie skupują. Żyta pruskiego zaledwie 100 korcy odeszło po 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 14, 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 14<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, a najpiękniejsze 14<sup>1</sup>/<sub>3</sub> korcy. Jęczmień mocniej poszukiwany, płacony był w ogóle pruski 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 11<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, a za bardzo piękny dawano nawet 11<sup>3</sup>/<sub>4</sub> do 12 zlr. Pszenica polska także chętnie kupowana, a ponieważ niema na wyspach wyborowej ziarna, przeto musiano przestawać na gatunkach średnich i płacono je po 17, 17<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zlr., nieco piękniejsza 17<sup>3</sup>/<sub>4</sub> zlr. Tyleż dawano za piękną jarą pszenicę siejną. Owies na siew także ma pokup. Rychlik płacony 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 7<sup>3</sup>/<sub>4</sub> zlr. Zwykły zwany grzywacz 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 7 zlr. Kukurudzy sprzedano kilkadziesiąt korcy po 11<sup>3</sup>/<sub>4</sub> do 12 zlr. W ogóle targ był mimo tego słaby, kupców niema, zapasy nie są zbyt znaczne lubo dostateczne.

**URZĘDOWE.**

**[N. 11050.] Kundmachung (513--3)**

In Folge der Auflösung der hiesigen k. k. Steuereinkassations-Kasse (kassa poborowa), wird dieselbe mit dem letzten April 1855 ihre Zahlungsfunktionen einstellen, und solche übergehen vom 1. Mai 1855 angefangen, bezüglich des städtischen Fonds und des Laudemialfonds der Stadt Krakau, an die städtische Kasse bezüglich aller andern Fonds an die k. k. Filiallandeskasse.

Welche Verfügung mit dem Bedenken zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass alle Partheien, welche bisher mit der aufgelösten Steuereinkassationskassa im Zahlungsverkehr standen, vom 1. Mai 1855 angefangen, sich bezüglich der obbenannten beiden Fonds an die Krakauer Stadtkasse bezüglich aller andern Fonds aber an die k. k. Filiallandeskasse zu wenden haben werden.

Von der k. k. Landesregierung.  
Krakau am 30ten April 1855.

Der k. k. Landes-Präsident  
Franz Graf Mercandin.

**Obwieszczenie.**

W skutek rozwiązania tutęższej kassy poborowej, takowa z dniem ostatnim kwietnia 1855 r. czynności swoje pełnić zaprzestanie i takowe przejdą z dniem 1. maja 1855 roku poczynając, względnie funduszu miejskiego i funduszu laudemialnego miasta Krakowa, do kassy miejskiej, względnie zaś innych funduszy do c. k. kassy Filialnej w Krakowie.

Niniejsze postanowienie podaje się do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że wszystkie strony, które dotąd z rozwiązana kassą poborową w stosunkach płatniczych stały od dnia 1. maja 1855 r. poczynając, względnie wyż wymienionych dwóch funduszy do kassy Miejskiej, względnie innych zaś funduszy do c. k. kassy krajowej Filialnej udawać się obowiązane będą.

Z c. k. Rządu krajowego.

W Krakowie dnia 30 kwietnia 1855 r.

C. k. Prezydent krajowy

Franciszek hrabia Mercandin.

**(501) Edict. (2-3)**

[Z. 3264.] Von Seite des Magistrats der Kreisstadt Neu-Sandec wird amtlich zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass in Folge Einschreitens der Obsegerinn Saara Hornung zur Befriedigung der, durch Saara. Hornung wider Rosalia Warnicka ersiegten Forderungen: a) von 900 fl. CMze sammt den vom 1ten Dezember 1848 laufenden 4-percentigen Zinsen, b) der Summe von 1011 fl. 19 kr. CMze, 11 fl. 32 kr. CMze und 1 fl. 15 kr. CMze sammt den vom 9ten März 1849, und bezüglich des Betrages von 1 fl. 15 kr. CMze, seit dem 28ten März 1849 bis zum Zahlungstage zu berechnenden 4-percentigen Zinsen, c) der Summe von 20 fl. sammt den seit 1ten Mai 1846, d) der Summe von 18 fl. 15 kr. CM. und 18 fl. CMze sammt den seit 1ten Dezember 1848, so wie endlich e) der Summe von 20 fl. CMze sammt den vom 11ten März 1849 bis zum wirklichen Zahlungstage zu berechnenden 4-percentigen Zinsen, ferner der zugesprochenen ermässigten Gerichtskosten der I., II. und III. Behörde mit 43 fl. 51 kr. CMze von 2 fl. 30 kr. CMze und 1 fl. 15 kr. CMze — weiter die Exekutionskosten des ersten Grades von 8 fl. 35 kr. CMze — die Exekutionskosten des zweiten Grades mit 2 fl. 5 kr.

CMze — endlich der auf 23 fl. 45 kr. CMze ermässigten Exekutionskosten des Dritten Grades, in die zwangsweise Veräußerung des hier Stadts gelegenen mit der Cons. Z. 318 bezeichneten der Frau Rosalia Warnicka gehörigen Steinhauses unter Anberaumung der Tagfahrten auf den 12ten Juni 1855, dann auf den 11ten Juli 1855 jedesmal um die 9te Vormittagsstunde ob der Rathskanzlei unter nachstehenden Bedingungen verwilligt worden sei.

1) Zum Ausrufspreise wird der mittelst Protokoll vom 14ten September 1854 erhobene Schätzungswert der in Neu-Sandec sub N. 318 gelegenen Realität sammt dem Platze in dem Betrage pr. 12,441 fl. CMze angenommen.

2) Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Schätzungswertes als Vadium zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen.

3) Der Meistbiethende ist verpflichtet die Hälfte des erstandenen Kaufpreises binnen 14 Tagen nach Erhalt des, den Licitationsakt bestätigenden Bescheides an das gerichtliche Depositen-Amt des Neu-Sandecer Magistrats zu hinterlegen, die andere Hälfte des Kaufpreises hingegen hat der Ersteher in den weiteren 7 Monaten darauf an dasselbe Erlags-Amt zu deponiren.

4) Sollte die Realität im 1ten und 2ten Licitations-termin nicht über oder um den Schätzungspreis an Mann gebracht werden, als dann wird dieselbe nach vorläufiger Behandlung der Gläubiger nach dem Leitfaden des, nach dem Hoflekrete vom 24ten Juni 1824 Z. 2017 vorgezeichneten Verfahren, zu welchem Behufe die Tagsatzung auf den 12ten Juli 1855 um die 9te Vormittagsstunde mit dem Anhang bestimmt wird, dass die Ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden werden zugerechnet werden, auch unter dem Schätzungswerte veräußert werden.

5) Sollte der Ersteher den Licitationsbedingungen in welchen immer Art nicht nachkommen, dann wird die Realität sub N. 318 sammt Platz auf dessen Gefahr und Kosten in einem einzigen Termine feilgeboten werden.

6) Sobald der Meistbiethende allen Licitationsbedingungen Genüge geleistet haben wird, alsdann wird demselben das Eigenthumsdekret der erstandenen Realität ausgefolgt, die Tabularlasten gelöscht, und auf den Kaufschilling übertragen werden.

7) Rückichtlich der Tabularlasten werden die Lizitanten an das Neu-Sandecer städtisch Grundbuch, und bezüglich der Steuern, und anderer öffentlichen Abgaben an die Stadtkasse und an das k. k. Steuer-Amt in Neu-Sandec gewiesen.

8) Das Vadium wird den Nichterstehern zurückgestellt, und dem Meistbiether in den Kaufschilling eingerechnet werden.

Aus dem Rathe des Neu-Sandecer Magistrats  
am 24ten März 1855.

**(494) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)**

*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*  
[N. 3310.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku, po sp. Katarzynie Wiśniewskiej pozostałego, składającego się z kapitałów hipotecznych:

- a) zlp. 4000 } na realności N. 130 w gm. 6 m. Krak.
- b) „ 2000 } kowa zabezpieczonych.
- c) „ 3000 }
- d) „ 1658 gr. 7 na realności N. 251 gm. 8 m.
- e) „ 3000 na realności 175 gm. 10 m. Krakowa.
- f) „ 8000 na realności N. 112 gm. 6 m. Krakowa, z której legat zlp. 1000 dla kościół w Krakowie stosownie do testamentu użyczony.

- g) „ 1000 na domu N. 6 w g. 7 Kleparz.
- h) „ 3000 na części wsi Radwanowice w gm. 16 Pisarz, N. 32 i 33 oznaczonej zabezpieczonych, aby z prawami swymi w przeciagu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie rzeczonego spadku zgłaszającemu się Franciszkowi Wiśniewskiemu testamentowemu spadkobiercy przyznany zostanie.

Kraków dnia 19 kwietnia 1855 r.

Sędzia przysięgający J. Kopyciński.

Sekretarz W. Płonczyński.

**Insraty.**

**KOMITET OCHRON dla małych dzieci w Krakowie.**

[N. 145.] Stosownie do przyjętego zwyczaju odbędzie się z powodu rocznicy założenia Ochron na dniu 5 maja o godzinie 10tej nabożeństwo w kościele ś. Mikołaja na Wesołej.

Komitte niniejszemu zaprasza szanownych Dobrodziejów i Publiczność do licznego zgromadzenia się, aby uprosić błogosławieństwo Boże dla tego zakładu.

Kraków dnia 28 kwietnia 1855.

Opiekunka gł. prezyd. Opiekun gł. prezyd.

A. Kochanowska. Lud. Rulikowski.

(508) Opiekun-Sekretarz Albin Dunajewski.

**W handlu towarów bławatnych ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO**

(279) W KRAKOWIE (3-24)

utrzymywane są zaszczytnie znane ręcznego wyrobu konopne płótna webowe i kopowe, stołowa bielizna i chustki płócienne, za które w imieniu fabryki za pewność i trwałość pod odpowiedzialnością zarczając, sprzedawanymi są w cenach wyższych, stosunkowo do cen tegoczesnych, rozpowszechnionych sztucznych i tańszych wyrobów płóciennych.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni, rzadzca drukarni.

**ZARZĄD WÓD I KAPIELI**  
w Szczawnicy

zawiadamia niniejszemu, iż napełnianie i rozsekanie

**WÓD MINERALNYCH**  
Szczawnickich

z dniem 1go kwietnia b. r. rozpoczął, sprzedając takowe za tę samą cenę co w zeszłym roku. Zarazem zwraca na tę ważną okoliczność uwagę, iż wody wspomniane tylko w ten czas za świeże i prawdziwe Szczawnickie uważane być mogą, jeżeli zakorkowanie flaszek, należyście omocowane jest nakrywką cynową wyrażającą godło zakładu, nazwę źródła i liczbę roku 1855.

(436-2-10)

**Zabezpieczenie przeciw gradobiciom.** **Stale premie.**  
Całkowite wynagrodzenie

Centralna Dyrekcya c. k. uprzyw. towarzystwa

**ASSICURAZIONI GENERALI**  
w Tryescie

podaje niniejszemu do powszechnej wiadomości, iż w roku 1854 dla Galicyi zaprowadzone

**zabezpieczenie przeciw szkodom**  
przez

**GRADOBICIE**  
wyrządzonym, także w bieżącym roku udzielać będzie:

pod zaręczeniem całkowitego bezzwłocznego wynagrodzenia szkód

z ową szlachetnością w wymierzaniu odpłatnych premii (procentów) i właściwą sobie gotowości w udzielaniu wszelkich możliwych ułatwień, toteż temu, dla P. T. właścicieli dóbr ziemskich, dzierżawców i gospodarzy wiejskich tak ważnemu przedsięwzięciu, pożądane rozgałęzienie zapewnić mogą.

Dotyczące objaśnienia, w biurze podpisanych, jako też w agencyach wyżej wspomnianego zakładu po wszystkich większych miastach Galicyi zaprowadzonych powziąć można.

Imieniem c. k. uprzyw. „Assicurazioni generali“ w Tryescie.  
Józef Bartl J. B. Goldmann  
główny agent w Krakowie. (379-4-6) pełnomocny zastępca w Tarnowie.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ w Krakowie wyszedł

**PRZEGŁAD DZIEJÓW**  
LITERATURY POWSZECHNEJ

przez  
Lucyana Sienińskiego

Tom I.  
Exemplarzy dostać można w biurze

**Administracji „Czasu“**  
(514) po cenie 5 zlr. m. k. (1-6)

**Ignacy Schaitter**  
W RZESZOWIE

podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że i w tym roku, chcąc zyczeniem ogólnym zapobiedz, otrzymał dowozy

**świeżych nasion ogrodowych, polnych, leśnych i kwiatów**

z źródeł najlepszych, które podług cennika pomimo nader niekorzystnych kursów zagranicznych bardzo miernie ulozonego, w składzie jego towarów korzennych aptecznych i farb nabyć można.

Obstalunki na drzewa i krzewy rozmaite w skutek układu z pewnym domem zagranicznym także tam przyjmowane będą.

(402-4)

**JOANNA MAZURKIEWICZ**  
zawiadamia Szanowne Damy, iż odebrała świeży transport

**KAPELUSZY SŁOMKOWYCH.**  
(482) ulica Sławkowska N. 400. (2-4)

**Kocz kareciany familijny, z forderdachem, w świeżym guscie w najlepszym stanie, z dwiema wazami, trzema walizkami i kufrem jest z wolnej ręki do sprzedania, można go widzieć u lakiernika Józefa Kołaczewskiego na Wielopolu za Kapucynami, bliższą wiadomość udzieli właściciel hotelu Drezdeńskiego w Krakowie.**  
(487-3-6)

**AMALIA FLINTER**  
na Stradomiu pod N. 1.

utrzymuje pralnię kapeluszy ryżowych i włosianych, na sposób wcale nowy wiedeński przy użyciu maszyn i gumy takowym wcale nieszkodzącym. — Od prania i przerabiania tylko po kr. 45, zaś od samego prania po kr. 30, w przekonaniu, że tak niskie ceny stanowią będą zachętę Szan. Publiczności.

(462-3)

**C. k. teatr niemiecki w Krakowie**  
We czwartek dnia 3 maja. **Wielka akademja muzyczna** JP. Jadwigi Brzowskiej z komitetu fortepianistki z Warszawy w przejeździe z Wiednia do Berlina. — Początek o godzinie 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Cena miejsc zwyczajna.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług termomura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan niebo	Zjawiska atmosferyczne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
								od do
1	2	320.41	+ 7.8	45.2%	ppn zachodni słaby	pochmurno		
10	29	29.29	+ 3.8	80.4	ppn wschodni średni	pogoda z chmurami		
2	6	329.06	+ 3.4	86.8	południowy słaby	pochmurno		